CODZIENNY

EXPRESS POMORSKI

Cena 10 gr.

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. – Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II. | Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, poniedziałek 22 lutego 1926 r. | Nr. 49.

Przed sesją Ligi Narodów

Jak się „Głos Codzienny“ dowiaduje, Prezes Klubu Parlamentarnego N. P. R., poseł K. Popiel, podniósł w tych dniach wobec przewodniczącego sejmowej Komisji Spraw Zagr. sprawę konieczności zwołania Komisji Spraw Zagr. w celu rozważenia sytuacji politycznej w związku z nadchodzącą sesją Ligi Narodów.

Jest możliwe, że posiedzenie to odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia, tak, aby p. premjer Skrzyński jeszcze przed wyjazdem do Paryża, zamierzonym na dzień 25 b. m. miał możność przedstawienia Komisji stanu rzeczy.

W tejże materji projektowane jest w dniach najbliższych posiedzenie leaderów stronnictw koalicji parlamentarnej.

Narady w Poznaniu

Jak się dowiadujemy telefonicznie od naszego korespondenta z Poznania, p. premjer Skrzyński, korzystając z pobytu swego w Poznaniu w związku z obrzędami pogrzebu ś. p. Kardynała Dalbora, odbył długie narady z tamtejszym Dowódcą O. K., gen. K. Sosnkowskim.

W sferach poinformowanych krążą wieści, że w trakcie tych narad p. premjer miał się informować o poglądach gen. Sosnkowskiego co do objęcia przez niego teki ministra spr. wojsk. po ustąpieniu gen. Żeligowskiego, co jest ogólnie oczekiwane.

Z sejmowych komisji

Sejmowa Komisja Konstytucyjna dokonała wczoraj wyboru podkomisji, która ma wspólnie ze stronnictwami wynaleźć kompromis w sprawie projektu ustawy o zgromadzeniach. W skład Komisji weszli posłowie: Błażejewicz (przewodniczący), Dubanowicz (Ch. N.), Erdman (Piast), Milczyński (N. P. R.), Bagiński (Wyzwol.), oraz obaj referenci projektu: Konopczyński (Z.L.N.) i Czapiński (P. P. S.).

*

Na posiedzeniu Sejmowej komisji budżetowej poseł Rozmarin (K. Ż.) postawił wniosek o odrzucenie preliminarza budżetowego opracowanego przez rząd koalicyjny. Wniosek ten został odrzucony. Następnie pos. Rozmarin **zwrócił się do ministra skarbu w sprawie** dotacji w wysokości 50 **mil. zł. min. skarbu** dla min. robót publicznych przeznaczonych **na** rozbudowę. W dalszym ciągu obrad pos. Pluciński zreferował budżet min. spraw zagranicznych na r. 1926. Wydatki preliminowane są na sumę 29,460,438 zł., dochody zaś na sumę 8,995 tys. zł.

Po wysłuchaniu odpowiedzi reprezentantów Rządu w osobach ministra Bertoniego, dyrektora dep. Babińskiego przedstawiciela Min. Skarbu i Najw. Izby Kontr. P. przystąpiono do dyskusji szczegółowej i głosowania. W wyniku obrad przeprowadzono następujące zmiany w preliminarzu M. S. Z. Ogółem po stronie wydatków dotychczas komisja skreśliła 650.564 zł.

*

Pod przewodnictwem Marszałka Senatu Trąmpczyńskiego oraz Prezesa Senackiej Komisji Prawniczej S. Ringla odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Prawniczych Sejmu i Senatu, na którem Prezes Komisji Kodyfikacyjnej p. Frierich złożył sprawozdanie z jej działalności, przedstawiając wyniki prac w sekcji prawa cywilnego, handlowego, prawa materjalnego, karnego i procesu karnego.

*

Komisja wojskowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad zagadnieniem przemysłu wojennego w Polsce. Przedstawiciel M. S. Wojsk. gen. Norwid - Neugebauer podał m. in. cały szereg cyfr świadczących o konkurencyjności wyrobów Pocisku z wyrobami fabryk zagranicznych. Umowę z Pociskiem należy zdaniem M. S. Wojsk jeszcze zmienić, ponieważ 1) wymaga zamówień ze strony M. S. Wojsk na co obecnie zredukowany budżet nia pozwala; 2) cena dostarczonych wyrobów powinna być inaczej ustalona. Mówca wyraził zdanie, że Pocisk może być jeszcze tańszy. Po dyskusji uchwalono zgodnie z wnioskiem pierwotnym pos. Pączka P. P. S. przedstawić Izbie wniosek o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej dla wszechstronego zbadania całokształtu zagadnień przemysłu wojennego w Polsce.

Wiadomości polityczne

Wczoraj przyjechał do Warszawy p. wojewoda Wachowiak — w sprawach administracyjnych województwa pomorskiego.

Jak się dowiadujemy, — ma p. wojewoda poruszyć w Warszawie sprawę kontynuowania robót w Gdyni, które uległy chwilowej przerwie.

*

Nominacja posła Hausnera (PPS) na stanowisko podsekretarza stanu w Min. Robót Publicznych została znowu odroczona.

*

23 b. m. wyjeżdża do Estonji wycieczka parlamentarzystów polskich celem złożenia rewizyty estońskim kolegom. Wycieczce przewodniczyć będzie pos. Dębski.

Pogrom misji chrześć. w Chinach

LONDYN, 19.2 (ATE). — Nadeszły tutaj wiadomości o zaatakowaniu kilku stacyj misyjnych w Szanghaju przez Chińczyków. 31 misjonarzy zostało bardzo ciężko poranionych. Jeden z nich został zabity.

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara — zł. W obrotach międzybankowych żądano 8.35

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ I RYNKU WARSZAWSKIEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu giełdy zbożowo - towarowej, jak również pozagiełdą nie dokonano żadnych tranzakcji.

Skutkiem wyższego notowania oficjalnego kursu dolara i bardziej wyśrubowanego skutkiem spekulacji pieniężnej kursu tego poza giełdą, na rynku zbożowym zapanował popłoch.

Zaprzestano zaofiarowania, w oczekiwaniu ustalenia się kursu dolara.

Na rynku jajczarskim zniżka postępuje w wolniejszym tempie niż się spodziewano. W dniu wczorajszym sprzedawano jedną skrzynię (1440 szt.) od 210 do 200 zł. Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa.

Na rynku węglowym dowóz średni, przy cenach utrzymanych: dąbrowiecki ,I II i III gatunek 35, 33 i 30 zł., górnośląski od 24 do 30 zł. w zależności od gatunku — wszystko za jedną tonnę loco wagon stacja Warszawa.

Na rynku mięsnym bez zmian.

LOSY USTAWY o Naczelnych Władzach Obrony Państwa

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów, przed przystąpieniem do dyskusji nad wnioskiem Ministra Spraw Wojskowych w sprawie wycofania z Sejmu projektu ustawy o naczelnych władzach obrony Państwa, Prezes Rady Ministrów odczytał pismo Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wystosowane do Rady Ministrów, w którem Pan Prezydent zażądał udzielenia mu odpowiedzi co do wynikających z konstytucji jego uprawnień, jako zwierzchnika sił zbrojnych Państwa, oraz co do stosunku jego w sprawach obrony Państwa do Rządu, a w szczególności do ministra Spraw Wojskowych. Rada Ministrów poleciła Prezesowi Rady Ministrów, ministrowi Spraw Wojskowych i ministrowi Sprawiedliwości przygotowanie odpowiedzi na pytania, postawione przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, i przedłożenie jej Radzie Ministrów do aprobaty. W związku z tem postanowieniem Rada Ministrów uchwaliła poczynić kroki celem odroczenia obrad komisji sejmowej nad projektem ustawy o naczelnych władzach obrony Państwa oraz postanowiła odroczyć decyzję co do wniosku ministra Spraw Wojskowych o wycofanie tego projektu z Sejmu, aż do czasu wystosowania odpowiedzi na pismo Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Posiedzenie Grupy parlamentarnej Polsko-Francuskiej

Wczoraj o godz. 4 m. 50 odbyło się w gmachu sejmowym inauguracyjne posiedzenie Grupy Parlamentarnej polsko-francuskiej. W uroczystości tej wzięli udział: Premjer Al. Skrzyński wraz z całym gabinetem, marszałek Trąmpczyński, członkowie Ambasady francuskiej z p. Ambasadorem de Panafieu na czele, szef misji wojskowej franc., gen. Dupont, dyrektor Kancelarji Cywilnej Prezydenta, p. Lenc, wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagr. oraz licznie reprezentowani posłowie i senatorowie, z przewodniczącymi wszystkich klubów na czele, prof. Instytutu Francuskiego w Warszawie, przedstawiciele instytucji polsko - francuskich w Polsce.

Przemawiali pp.: Prezes grupy Parl. Franc.-Polsk. wicemarszałek Dębski, Marszałek Trąmpczyński, sen. Posner, pos. Stroński i ambasador de Panafieu, który w słowach pełnych wzruszenia i serdeczności dziękował za danie możności wzięcia udziału w tak podniosłej uroczystości, która jest jeszcze jednym wyrazem pogłębiającej się przyjaźni polsko-francuskiej opartej na dokładnem poznaniu i zrozumieniu interesów tak gospodarczych jak i politycznych obu krajów.

Słabe szanse Polski w Lidze Narodów

GENEWA, 19.2 (ATE). — Ogólny pogląd na szanse Polski co do uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów w kołach politycznych Ligi Narodów przedstawia się jak następuje: Po wystąpieniu Szwecji niepomyślnym dla Polski wśród szeregu państw neutralnych panuje tendencja aby marcowe zgromadzenie Ligi ograniczyć wyłącznie do przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i do Rady Ligi. Natomiast sprawa rekonstrukcji Rady Ligi byłaby odłożona do września. W wyniku ogólnych nastrojów oczekiwać należy, iż Polska otrzyma miejsce niestałego członka Rady Ligi dopiero na zgromadzeniu wrześniowem. Jedynie prasa genewska przewiduje możliwość ewentualnego otrzymania przez Polskę niestałego miejsca w Radzie już w marcu.

Echa afery szpiegowskiej na G. Śląsku

KATOWICE. 19. 2. (A. W.) — Zapowiedziane na dziś manifestacyjne pogrzebanie zwłok samobójcy Lamprechta, aresztowanego w aferze szpiegowskiej, nie nastąpiło albowiem władze bezpieczeństwa, widząc przygotowania Niemców do manifestacji politycznej wydały w nocy ciało rodzinie i poleciły zwłoki natychmiast przewieźć. Władze policyjne towarzyszyły transportowi zwłok aż do granicy niemieckiej. Zwłoki przewieziono do Bytomia, gdzie się ma odbyć pogrzeb.

Urzędnicy nie z c. k. podwórka

Pewien odłam prasy b. zaboru austrjackiego z Ilustr. Kurjerem Krakowskim na czele uparcie prowadzi zaciekłą kampanję przeciw urzędnikom państwowym — t. zw. bez cenzusu, wzgl. bez tradycji biurokracji austrjackiej.

Nie zwracalibyśmy uwagi na te podjazdowe wycieczki, gdyby ne nosiły one znamienia pewnego manjactwa i nie groziły ostatecznem rozprzęgnięciem naszej machiny państwowej.

Musimy na wstępie wyraźnie zastrzedz, że 1-o nie przyświeca nam żadna dzielnicowa animozja ani ambicja, oraz 2-o że nie jesteśmy przeciwnikami poglądu, aby do służby państwowej pociągać siły możliwie najbar dziej wartościowe, najwybitniejsze, najdojrzalsze. To są ramy, w których zawrzeć pragniemy nasze ściśle objektywne rozważania.

Troska o zdrowie i sprawność administracji państwowej przyświeca nam wszystkim. Gdy jednakże w umysłach poznańczyków lub królewiaków (jeśli wyciągnąć dla skrócenia omówień te anachronistyczne dziś określenia!) przemawia ona ad rem to w rozumowaniach naszych współrodaków z b. zaboru austr. zwykle zwraca się ona ad personam, i gorzej nawet, bo — ad formulam.

Jedni — ci pierwsi — omawiają sprawy kompetencji państwa, jego uprawnień, roli i zadania, drudzy — spierają się o tytuły, o procedurę kancelaryjną, o drobiazgi i śmiesznostki. Ostatnio np. Ilustr. Kurjer kruszy kopje o tytuł nauczyciela gimnazjalnego, o technikę wydawania legitymacji urzędniczych, o obieg akt w kancelarjach i t. d.

„Od formy" początek jest najmniej ważny i najmniej trafny. Może akt w biurze obiegać prawidłowo, mieć wszelkie liczby, znaki, kleksy i pieczątki — a wy nikt tego obiegu, „załatwienie", decyzja mogą być bez sensu...

Brak miejsca nie pozwala nam przytoczyć całego mnóstwa jaskrawych, niesłychanych poprostu przykładów tego, jak poprawności staro - austrjackiej procedury biurokratycznej towarzyszyły oczywiste nonsensy życiowe wyników tego „urzędowania".

Stara Austrja nie przeżyła swojej biurokracji. Ona to właśnie, ta biurokracja, w armji, w ministerjach, w policji, w całem życiu zatruwała dzieje tego zlepu niemożliwości, aż wreszcie położyła go na obie łopatki.

Położyła go zaś właśnie dlatego, że w stałej trosce o wzorowość urzędniczą, o poprawność obiegu akt, o doskonałość formy biurokratycznej nie dostrzegła „drobiazgu": że **życie wogóle przerosło ją, stworzyło nowe wymagania, zażądało nowych ludzi i nowych systemów**, że całą „doskonałość" c. k. radców i nad radców kopnęło dotkliwie w sam dołek, doprowadzając do śmiertelnego omdlenia.

Zasadniczem kryterjum dobrej administracji państwowej jest dzielny i uczciwy człowiek przy rozsądnej i logicznej życiowo robocie. Wykształcenie, tytuł, forma urzędowania, hierarchja są to rzeczy—wobec wymagań pierwszych — drugorzędne. Należy ich przestrzegać, jeśli można; nie należy rąk załamywać, jeśli ich chwilowo brak.

Sama Galicja monopolu na dostawę urzędników mieć nie może i nie powinna. Niechaj tam też ludzie biorą się do węgla, nafty, drzewa, handlu, rzemiosła i t. d.

W innych dzielnicach Polski okoliczności nie pozwoliły dotychczas na wyprodukowanie ab surdalnego nadmiaru „doktorów obojga praw", z czego nie wynika, żeby tu byli ludzie niedołężni i niezdatni do służby państwowej.

Wręcz przeciwnie nawet: znajduje się tutaj dużo elementu twórczego, który ogólnym bilansem narodowym wykazał, że Polskę tworzyć umieją. Czyżby tak zgoła nie umieli... „pisać akt", jak się to mówi we Lwowie?...

Tak źle nie jest! I dlatego niech Małopolska na „system warszawski" nie narzeka i ludzi czynu „juchtowcami" nie nazywa.

Łączmy raczej nasze doświadczenia i kujmy, póki żelazo gorące, nowy, własny, zdrowy polski system administracji państwa

Tak będzie najlepiej!

Dziwna Idea

W artykule „Idea wolnego handlu" podkreśliliśmy dobrą wolę twórców kierunku indywidualistycznego. To samo należy powiedzieć i o ich przeciwnikach. Zwolennicy własności zbio rowej, od filozofów starożytnych aż do Karola Marxa i jego następców również harmonję społeczną mieli na celu. Tragedja i tu dopiero się zaczyna przy realizacji idei w życiu. W obecnym okresie jesteśmy właśnie jej widzami. Rzecz charakterystyczna, że teorja ekspropriacji staje się narzędziem nietylko tych, którzy się jawnie do niej przyznają lecz i tych, którzy na jej wspomnienie wyrażają „święte oburzenie" i mienią się obrońcami praw również „świętej własności."

Najwymowniejszym tego dowodem są niekonsekwencje naszego ziemiaństwa, które zalicza siebie, w przeciwstawieniu do komunistów i socjalistów do „obozu narodowego i o ile chodzi o reformę rolną, wygłasza na temat własności indywidualnej bar dzo patetyczne tyrady.

Jednocześnie ci sami ludzie skwapliwie korzystali z prawa przerachowania rubla złotego w stosunku 2 marki 16 fen. i naprawdę groszami pozbywali się długów, których w normalnych czasach spłacić by nie mogli. A przecież i sławetne prawo Zoll'a jest dalszym ciągiem tych naprawdę haniebnych stosunków. Doprawdy, gdy się na to wszystko patrzy człowiek się zapytuje: jakaż jest między bolszewizmem a istniejącą w pojęciu tych ludzi ideą narodową, różnica?

I mimowoli ciśnie się na usta odpowiedź: jeżeli mnie kto wywłaszcza to jest bolszewizm, jeżeli ja kogoś na swój benefis wywłaszczam to jest „idea narodowa".

Ł.

Co inni piszą?

Przemówili!

Nareszcie zabrała głos w sprawie miejsca dla Polski w Radzie Ligi także nasza P. P. S....

Lepiej późno...

Głosu tego było brak! To stwierdzamy wyraźnie. W jednogłośnej opinji narodu polskiego w tej sprawe wszyscy odczuwaliśmy brak głosu polskich socjalistów: odczuwała go pewnie i zagranica i to było ... niedobrze!

No ale nareszcie, gdy

> Cała prasa polska zabrała już głos w sprawie zasadniczego postulatu naszej polityki zagranicznej: przyznania Rzeczypospolitej Polskiej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

wtedy zabrał głos także i „Robotnik".

Wygląda to tak:

> Miejsce stałe dla Polski w Radzie — to warunek niezbędny, by realna polityka pokojowa czyniła dalsze kroki naprzód. Wszystkie żywioły pokoju i postępu w Europie współczesnej, wszystkie siły demokracji muszą to zrozumieć tak samo, jak zrozumieli socjaliści francuscy i belgijscy.
>
> By proces zrozumienia przyśpieszyć, wypowiadamy jasno i otwarcie pogląd Polskiej Partji Socjalistycznej:
>
> **Polska w Radzie Ligi Narodów dla pracy twórczej w imię programu pokojowego.**

Lepiej późno, niż nigdy!

Czy jednak słusznie mówi poseł Niedziałkowski, że

> Nie na walkę z Niemcami powinniśmy iść do Rady; przeciwnie na porozumienie z niemi, na stworzenie podstaw porozumienia, które demokracja niemiecka zaakceptować musi.

Bo przecież — to będzie musiało zależeć... od niemców. My zawsze będziemy się tylko bronić. Obrona zaś jest zawsze tylko — obroną!

Nie deklamujmy więc niepotrzebnie!

•

„Gazeta Warszawska Poranna" analizuje przyczyny kryzysu ekonomicznego w Polsce. Na czele — naturalnie — zgrzytliwe uwagi o małej wydajności pracy robotniczej. Ale zaraz przychodzi refleksja:

> Niewątpliwie nie można wyłącznie zwalać drożyzny na małą wydajność pracy robotnika. Przestarzałe środki techniczne w niektórych przedsiębiorstwach, zła organizacja pracy, zbyt kosztowna administracja, drożyzna kredytu działają w tym samym kierunku. Byłoby rzeczą konieczną dla zorjentowania opinji wyświetlenie przez bezstronnych znawców, a nie osoby zainteresowane, w jakim stopniu wywierają te fakty wpływ na koszt wytwórczości i powodują kurczenie się zbytu czyli bezrobocie.

Jeszcze krok — on musi kiedyś nastąpić! — i mamy: kontrolę społeczną nad produkcją.

Per aspera — ad astra!

A następnie — zerknięcie w stronę pośrednictwa:

> drożyznę pośrednictwa handlowego powodują nie tylko wysokie zarobki na jednostce towaru, lecz również wysoka stopa procentowa, nieodpowiedni system podatkowy i t. p. Ale zaprzeczyć się nie da, że mamy nadmierną liczbę pośredników i ich zbyt wysokie zarobki na jednostce towaru.

Oho! Słuchajcie, słuchajcie! — na ławach lewicy.

I konkluzja:

> Widzimy, jakie są obecnie ogromne koszty pośrednictwa (w grupie przemysłowej prawie 1000 proc.), które płaci ogół spożywców i jak między innemi odbija się ten stan rzeczy na położeniu rolników, głównych konsumentów wytwórczości przemysłowej, a więc z kolei i na położeniu przemysłu.

•

„Ilustr. Kurjer Krak." w swej stałej nagance na większość urzędników państwowych polskich, którzy nie przeszli filtrów c. k. praktyki biurokratycznej, spostrzegł, że

> na raucie, urządzonym w czasie zjazdu „Tow. nauczycieli szkół średnich" w Wilnie zwracał uwagę pewien zażywny jegomość, ubrany w dobrze skrojony smoking, ale którego toaleta posiadała pewien wybitny defekt ujawniający się w tańcu. Oto z pod nieco za krótkich spodni smokingowpch widać było... cholewy. Nasz smokingowiec (nie należy tego słowa zamieniać ze słowem jaskiniowiec) miał bowiem na nogach — **buty z cholewami.** Ten dziwnie mieszany strój zdobił jednego z inspektorów szkół zawodowych na terenie byłego zaboru rosyjskiego.

Nic tu śmiesznego jeszcze niema. Prawdopodobnie p. inspektor poprostu nie miał na lakierki, co się przecierz urzędnikowi często zdarza, i co go jeszcze zgoła nie hańbi.

Gdyby bowiem miał np. brudną bieliznę — to co innego. Ale „Ilustr. Kurjer" ciągnie dalej

> **Buty z cholewami wyłażą z pod smokingowych spodni systemu wprowadzonego i hodowanego tak pieczołowicei w Warszawie.**

Tu go boli: system warszawski.

Więc co: wszyscy plackiem przed Galicją? Wszystko — dla galicjan: względy i urzędy? Cały żłób dla jednej dzielnicy?

Hola! Biurokracja austrjacka kosztowała czarnożółtą monarchję, jej cały byt. Conajmniej tedy — ostrożnie, będziemy to przesączali do nas.

A—mol.

Fraszki aktualne.

Gdyby z pism sądzić o tem,
co się w Polsce dzieje,
dojśćby można do wniosku,
że sami złodzieje,
fałszerze, szantażyści,
oszuści, szalbierze
w tym kraju nieszczęśliwym
stanęli przy sterze!
Tymczasem wie to każdy,
kto na rzeczy zna się,
że uczciwość... po śmierci
notuje się w prasie!

t. p.

Polskie Stowarzyszenie Ligi Narodów

Pol. Stowarz. Ligi Narodów wydało dn. 16 b. m. komunikat, w którym wzywa Unję Towarzystw, będącą centralą międzynarodową wszystkich istniejących Towarzystw, aby poparła punkt widzenia rządu polskiego w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

Zdaje się natomiast, że Unja już powzięła rezolucję w tej sprawie i domagającą się od rządu angielskiego energicznego przeciwstawienia się rozszerzeniu Rady Ligi Narodów.

Ruchliwość naszego Stowarzyszenia okazała się przynajmniej o dwa tygodnie spóźniona.

Pierwsza jaskółka

Wybór p. Andrzeja Tardieu — to przegrana Kartelu Lewicy

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.").

Paryż, 15 lutego.

Wczoraj terytorjum Belfort'u wybrało nowego posła do Izby. „Terytorjum" a nie „departament". Od roku 1871, kiedy Niemcy zaatakowali trzy departamenty francuskie — a między innemi „Górny Ren" (do którego Belfort należał) — nazwa ta się ustaliła i przetrwała wojnę. Wczoraj zatem odbyły się w Belforcie wybory uzupełniające spowodowane przez śmierć posła radykalno-socjalnego J. Saget'a (wielkiego przyjaciela Polski, dodajmy w nawiasie).

Wybory znamienne pod wieloma względami. Przedewszystkiem — pierwsze to były wybory uzupełniające do obecnej Izby Posłów. Następnie sytuacja polityczna we Francji jest tego rodzaju, że przybrały one znaczenie barometru. Wreszcie stanęły tam przeciw sobie osobistości pierwszoplanowe.

A więc p. Andrzej Tardieu, *aczkolwiek Paryżanin, udał się do Belfortu i postawił swą kandydaturę przeciw Kartelowi. Było to prawdziwe wyzwanie, albowiem Belfort uchodził za twierdzę radykalizmu. Istotnie 11 maja 1924 roku ś. p. Saget wybrany tam został większością przekraczającą 5.000 głosów przeciw kandydatowi „prawicy".*

P. Tardieu był, jak wiadomo, ministrem w gabinecie starego Clemenceau i jako taki wziął bardzo wybitny udział w przygotowaniu Traktatu Wersalskiego. Jest to człowiek z charakterem, prawdziwy „zapaśnik" parlamentarny. W kampanji swej zaatakował zarówno politykę wewnętrzną Kartelu (finanse), jak i jego politykę zagraniczną (Locarno).

Przywódcy lewicy odrazu zrozumieli, że wybory te przybierają znaczenie symboliczne i wydelegowali na pomoc swym zwolennikom belforckim: posła Leona Bluma, przywódcę socjalistów; pana Bouffandeau, sekretarza partji radykalnej, oraz p. Frossard'a, redaktora kartelowego „Paris - Soir". Wszyscy przemawiali na wiecach przeciw p. Tardieu. Otóż wczoraj, od pierwszego razu, został on wybrany. Otrzymał 9.839 głosów, to jest więcej niż wszyscy trzej jego lokalni kontr - kandydaci, a więc: radykał Py, socjalista Naegelen i komunista Guyon.

„Niewarto ukrywać — pisze dziś lewicowa „Ere Nouvelle"— że zwycięstwo pana Tardieu brzemienne jest w sens polityczny. Stronnictwa Kartelu nie mogą już stracić ani dnia, nie mogą popełnić jednego błędu więcej"..

Zaś „Volonte", inny organ radykalny, dodaje:

Jest rzeczą symptomatyczną, że w Belforcie zwyciężył kandydat reakcyjny, że zwyciężył właśnie w Belforcie"...

Dnia 14 marca odbędą się wybory uzupełniające w Paryżu. Zobaczymy, czy wybory belforckie są prawdziwem czy też pierwszą jaskółką... zmiany wiatru.

K. Smogorzewski.

O strajk górników

Senat St. Zjedn. powziął rezolucję, aby Prezyd. Coolidge wywarł wpływ na doprowadzenie do ugody między strajkującymi górnikami w kopalniach antracytu a właścicielami tych kopalń, ponieważ doniosłą wagę zakończenia strajku, który już trwa od sześciu miesięcy. Prezydent postanowił nie występować z interwencją.

VII. Roczny Walny Zjazd Nar. Partji Robotn. na Pomorzu.

Znowu minął rok ciężkiej pracy nad urzeczywistnieniem i rozbudową programu i idei narodowego ruchu robotniczego na Pomorzu. Po roku tej ciężkiej i ofiarnej pracy, zbiorą się w niedzielę, dnia 21 bm. przedstawiciele ludzi pracy zrzeszonych w N. P. R. na rocznym walnym Zjeździe w Grudziądzu, by zrobić bilans z swej rocznej pracy, wysłuchać sprawozdań swego Zarządu Wojewódzkiego, wysłuchać referatu o położeniu politycznem i gospodarczem w Polsce i w końcu wybrać nowy Zarząd Wojewódzki, który będzie sternikiem dalszej polityki N. P. R. na Pomorzu.

W zjeździe zapowiedział swój udział poseł pomorski a obecny minister kolei p. Chądzyński. Ten fakt sam świadczy o tem, że organizacja N. P. R. na Pomorzu odgrywa dziś bardzo ważną rolę w życiu politycznem w Polsce. Przedstawiciel ludności Pomorza dzierży w swych rękach jedną z najważniejszych tek ministerjalnych w obecnym rządzie. Świadczy to o tem, że N. P. R. w myśl swych głoszonych haseł potrafi pracować dla dobra wszystkich obywateli państwa i ma w swem gronie ludzi, którym Polska powierzyć może kierownictwo swych najcięższych zagadnień.

W sprawozdaniu Zarządu delegaci dowiedzą się pomiędzy innemi o wynikach wyborów do ciał samorządowych. Wybory wykazały, że N. P. R. zyskuje na Pomorzu coraz to więcej zwolenników. O ile jeszcze w ostatniej kadencji N. P. R. w całem województwie miała tylko w jednem mieście Grudziądzu swego przedstawiciela jako przewodniczącego Rady miejskiej, to dziś w największych miastach jak w Toruniu, Grudziądzu, Tczewie, Starogardzie, Lidzbarku i Golubiu najzaszczytniejsze a zarazem najodpowiedzialniejsze za losy obywateli danego miasta, stanowiska przewodniczących Rad miejskich, złożono w ręce członków Narodowej Partji Robotniczej.

Sześć lat ciężkiej pracy, sześć lat walki z rozwydrzonymi i głodnymi rządzenia sferami kapitalistycznemi było potrzeba, ażeby sobie wyrobić to zaufanie u ludności Pomorza, że program N. P. R. to nie frazesy, a członkowie i wybrańcy N. P. R. nie pragną pracować dla swych własnych korzyści lecz dla dobra wszystkich obywateli a szczególną opieką otaczają tych najbiedniejszych i pokrzywdzonych. Wybory do Rad miejskich i Sejmików powiatowych się ukończyły, z wyjątkiem tych miast i powiatów, gdzie różni zaprzańcy nie dopuścili do wyrażenia woli ludności przy głosowaniu. — W tych miastach i powiatach odbędą się dodatkowe wybory i ludność tam zamieszkała będzie miała możność wyrażenia swej woli i wybrać sobie takich przedstawicieli w których ręce może powierzyć swe losy.

Obecnie ludność gmin wiejskich wybiera swych ojców gmin. Narodowa Partja Robotnicza nieomal w wszystkich wioskach stawia przy wyborach swe własne listy kandydatów. Mamy nadzieję, że większość ludności wiejskiej opowie się także za N. P. R.

Jak z wyżej przytoczonych zdań wynika ostatni rok sprawozdawczy był rokiem wyborów. Rozpoczęło się wyborami do Kas Chorych a kończy się wyborami gminnemi. To też praca Zarządu w pierwszym rzędzie skupiła się w przygotowaniu wyborów. A mimo to Zarząd zdołał w tym roku zapoczątkować pracę oświatową przez założenie Towarzystwa Kultury i Oświaty Pochodnia, które w Toruniu urządziło już szereg wykładów a w Grudziądzu przystępuje obecnie do tej samej pracy.

Zaniedbano w wirze tej walki wyborczej organizowanie niewiast i młodzieży. Jedyną placówką w której młodzież nasza zrozumiała dokładnie swoje posłannictwo jest Grudziądz. Reszta tej pracy spadnie na barki nowego Zarządu. Nasze niewiasty nie okazały jeszcze dostatecznego zrozumienia sprawy. Mają one trudne zadanie, ażeby w tych trudnych warunkach utrzymać gospodarstwo domowe. Przy dobrej woli pozostałoby jednak tyle czasu, ażeby go poświęcić dla swego własnego dobra i oświaty. Nasze niewiasty powinne zatem znaleźć także czas do organizowania się.

Organizacja w przyszłym roku odbywać będzie swój kongres partyjny. Nowy zarząd będzie miał także i to zadanie, ażeby na kongres przygotować ewentualne zmiany statutu i programu.

Najważniejszą czynnością Zarządu będzie jednak praca przygotowawcza do wyborów Sejmu i Senatu. Kadencja obecnego Sejmu i Senatu skończy się w październiku 1927 r. o ile Sejm i Senat sam nie uzna za stosowne rychlej się rozwiązać. Czas zatem już bardzo krótki do tej walnej bitwy. Nowy Zarząd już dziś pod tym kątem widzenia musi rozpocząć swoją pracę, ażeby niedopuścić powtórnie jak się to stało w roku 1922 gdzie tak zwana Chrześcijańska Jedność Narodowa za pomocą obiecanek i blagi zyskała na Pomorzu większość głosów. Praca będzie już łatwiejsza, bo lud przekonał się o demagogji tych stronnictw. Trzeba jednak pamiętać, że sfery kapitalistyczne rzucą na agitację sporo kapitału, ażeby za jego pomocą zdobyć mandaty zastępców ludu pomorskiego.

Zjazd niedzielny będzie zatem z jednej strony obrachunkiem dokonanych poczynań a z drugiej strony Zjazd musi uświadomić wszystkim wielkie zadanie, jakie N. P. R. ma jeszcze do spełnienia.

Z naszej strony życzymy Zjazdowi pomyślnych obrad w pracy dla dobra Polski i polskiego ludu pracującego.

Subwencje rządowe na opiekę społeczną

Z Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu otrzymaliśmy dane **dotyczące subwencyj rządowych,** udzielonych **na cele opieki społecznej Województwa Pomorskiego,** z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, za czas od października ub. r. do lutego b. r.

Na opiekę nad dziećmi i młodzieżą kwotę 13.000 zł. i to: Pomorskie T-wo Opieki nad Dziećmi w Toruniu 8.845,63 zł., Zakład SS. Miłosierdzia w Chełmnie 800 zł. Internat Kresowy w Chełmnie 1.200 zł. Ochronka S. S. Dominikanek w Kamieniu 1000 zł. Magistrat w Chełmży 1000, Zakład Wychowawczy Św. Antoniego w Nowej Gracji 650 zł. Sierociniec św. Wincentego a Paulo w Kartuzach 600 zł. Sierociniec i Ochronka w Brodnicy 250 zł. Szkoła dla dzieci nierozwiniętych w Toruniu 400 zł. Internat przy Szkole Przemysłu Ludowego w Kościerzynie 800 zł. Two Wincentego a Paulo w Chełmży 200, Komitet Dożywiania Dzieci w Wejherowie 200, Ochronka w Więcborku 300 zł. Magistrat w Działdowie 200 zł., w Kowalewie 150 zł., w Wąbrzeźnie 200 zł. Ochronka w Pucku 250. Zakład S. S. Miłosierdzia w Łubawie 250 zł. Zakład S. S. Felicjanek w Łasinie 300 zł. Komitet Dożywiania Dzieci Szkolnych w Toruniu 100, Bursa Rzemieślnicza dla Chłopców Kresowych w Działdowie 300 zł. Ks. proboszcz Leon Tychnowski w Bożyszkowej 100 zł., ks. proboszcz Alfons Szulc w Konarzynach 100 zł. Starosta w Pucku 100 zł. z okazji Świąt Bożego Narodzenia osobiście doręczył p. Wojewoda Pomorski Zakładom opiekuńczym w Toruniu 1000 zł.

Na utrzymanie dzieci repatrjowanych w Zakładach: Krajowe Zakłady Opieki Społecz. w Wejherowie, Krajowy Zakład Psychjatryczny w Świeciu, Krajowy Zakład Poprawczy w Chojnicach Pomorskie T-wo Opieki nad Dziećmi w Toruniu, Sierociniec Św. Wicentego a Paulo w Kartuzach i Zakład Wychowawczy Ś. Antoniego z Nowej Grabji kwotę 86.436.90 zł.

Na zapomogi indywidualne optantom polskim z Niemiec, za czas od sierpnia ub. r. do stycznia br. kwotę 75.574.97 i to: z tytułu opieki społecznej 72.149,12, z tytułu pomocy transportowej 2 293.16 i z tytułu ubezpiecz. społecznych 1.132.71.

Na zapomogi indywidualne inwalidom wojennym Województwa Pomorskiego udzielono 41 zapomóg w łączn. kwocie 950 zł.

Zjazd pracowników technicznych telegraficznych i telefonicznych w Poznaniu.

Dnia 7-go lutego b. r. odbył się Zjazd Pracowników technicznych Telegr. i Telef. w Poznaniu na sali Królowej Jadwigi Al. Marcinkowskiego 1. Zjazd zwołany przez zarząd okręgowy Grupy Technicznej w Poznaniu ma na celu zaznajomienia się i zorganizowania wszystkich pracowników technicznych Okręgu Poznańskiego do Związku niższych Pracowników Poczt i Telegr. i Telef. jednakowoż podczas obrad pojawiła się myśl z poszczególnych referatów z Poznania także z prowincji, którą poniżej podajemy.

O godz. 10 zagaił zjazd prezes kol. Kujawa witając zarazem wszystkich delegatów przybyłych z prowincji kolegów z Poznania i sekretarza okr. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Sobkowiaka i sekretarza Związku Kolejowego p. Ogrodowskiego. Po przeczytaniu porządku obrad przystąpiono do wyboru przewodniczącego zjazdu, którym został jednogłośnie wybrany prezes Centralny Grupy technicznej kol. Warszyński, który po przyjęciu urzędowania wygłosił referat na temat rozwoju organizacji działalności Związku i postawionych postulatów na zjeździe i Kongresie w Bydgoszczy, poczem wyłoniła się obszerna dyskusja, w której przemawiali kol. kol. Snusz, Kujawa i Burdelski, po których wywodach przyszło do uchwały, że i dotychczasowy Związek dla Pracowników technicznych nic nie zrobił i z postawionych ogromnych postulatów też nic nie będzie, ponieważ związek jako taki nie ma należytego poparcia ze strony władzy, dlatego, że nie ma oparcia na większej centrali t.j. większego związku zawodowego.

Kol. Snusz zareferował i wyjaśnił wszelkie działalności w dotychczasowych związkach pocztowych i oświadcza, że od roku 1920 dla niższych pracowników technicznych nic nie poczyniono i proponuje, żeby stworzyć dla niższych pracowników technicznych odrębną organizację i oparcie takowej na silnym związku zawodowym i uważa za najodpowiedniejsze i najlepsze Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Nad referatem kol. Snusza wyłonia się obszerna dyskusja w której przemawiali kol. Kujawa, Mrowiński, Burdelski, Tyener, Szydłowski i inni, którzy apelują, ażeby nad tą sprawą głębiej się zastanowić i wreszcie się zdecydować, ponieważ myśl kol. Snusza jest bardzo poważna i aktualna, którą powinni wszyscy pracownicy poważać i popierać.

Poczem udzielono głosu kol. Ciżewskiemu, który w swem przemówieniu oświadczył, że uznaje Z. Z. P. jako najodpowiedzialniejszy Związek jednakowoż jest zdania, ażeby najprzód wszystkich pracowników Poczt zorganizować a potem dopiero przystąpić z całym związkiem do Z. Z. P.

Potem udzielono głosu okręgowemu sekretarzowi Z. Z. P. p. Sobkowiakowi, który w swym referacie wyjaśnił zjazdowi przebieg, działalności i potęgi Związku Z. Z. P., które od lat 23 swego istnienia należycie i bez zarzutów spełnia swoje zadanie, następnie udzielono głosu sekretarzowi Okr. Związku Kolejarzy Z. Z. P. p. Ogrodowskiemu, który bardzo obszernie i rzeczowo wyjaśnił działalność związku kolejarzy przy Z. Z. P. i zaznacza, że Związek Kolejarzy Z. Z. P. zdobywa dla swych członków dalsze polepszenia, czego pocztowcy dotychczas nie zdołali osiągnąć i jest pomiędzy Związkiem Kolejarzy Z. Z. P. a Związkiem Pocztowym jak dzień do nocy i radzi Zjazdowi pójść w ślady Związku Kolejarzy.

Po poszczególnych referatach wpłynął wniosek, ażeby sprawę odgłosować celem powzięcia ostatecznej decyzji, poczem przystąpiono do głosowania z wynikiem 41 głosów za Z. Z. P. 7 przeciw.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu w którego skład wchodzą:

Tietz prezes, Snusz zastępca, Andersz sekretarz, Szedler zastępca. Dolny skarbnik, Tiehl Szamotuły i Kopras, Śmigiel, Szubiński, — Wronki — ławnicy Jankowiak, Poznań Krzyżostaniak, Oborniki — rewiz. kasy.

Do Wydziału Wykonawczego wybrano kol. Zalewskiego, Andersza, Napieralę i Tietza.

Po krótkich przemówieniach kilku delegatów przystąpiono do odczytania i uchwalenia rezolucji, która brzmi jak następuje:

Zjazd niższych pracowników technicznych domaga się:

1) Zrównania stopnia uposażenia niższych pracowników technicznych według pracowników kolejowych tej samej kategorji.

2) 25% dodatku technicznego.

3) przyjęcia wszystkich pracowników techn., którzy przepracowali nienagannie w służbie technicznej lub pocztowej.

4) ażeby pracownicy techn. po pół roku nienagannej służby próbnej powołani byli do badania lekarskiego dopuszczeni do egzaminu wstępnego i uznani jako pracownicy stali.

5) Przy udzielaniu urlopów wypoczynkowych zaliczenie do kategorji służby ciężkiej, t. j. udzielenia urlopów dodatkowych.

6) Wybór wolnego lekarza, bez płatne wydanie karty porady i zupełnie wolnych medykamentów.

7) Ażeby robotnicy telegr. zatrudnieni tak w mieście jak i na prowincji nie byli zwolnieni w porze zimowej, a których skutki zwalniania przynoszą szkodę ogółowi pracowników technicznych Społeczeństwu i Państwu.

W wolnych głosach po rzeczowem przemówieniu kilku delegatów nowo obrany prezes kol. Tietz w imieniu całego zarządu dziękował za zwołanie i po krótkiem przemówieniu na cześć Rzeczypospolitej Polski i rozwoju organizacji przy Z. Z. P. słowami trzykrotnie „Niech żyje" i o godz. 15-ej solwował zjazd odśpiewaniem Roty.

Wydział Pow. w Kościerzynie w obronie swego sztandaru.

Wydział Powiatowy na posiedzeniu swem w dniu 12-go lutego br. w nieobecności przewodniczącego p. starosty Kowalskiego z ubolewaniem stwierdza, że w korespondencji z Kościerzyny w numerze 31. „Echa Gdańskiego" z dnia 9 lutego 1926 r. nieodpowiedzialny jakiś osobnik wmieszał osobę naszego pana starosty do spraw, które w niezapoznanym z tutejszymi stosunkami czytelniku musi wzbudzić odrazę dla władz w ogólności.

Wobec tego Wydział Powiatowy stwierdza:

Nieprawdą jest, że p. Starosta Kowalski niezna potrzeb ludności powiatu kościerskiego. Prawdą natomiast jest, że p. Starosta wszelkimi sposobami stara się wniknąć w potrzeby ludności powiatu, by zapobiec wszelkim bolączkom. Tu przytaczamy częste zwiedzanie gmin i urzędów jemu podległych. W miastach 1) doprowadził zaniedbany szpital do obecnego stanu, 2) przyczynił się do rozwoju Szkoły Przemysłowej, która wywiera błogie skutki nie tylko na powiat, ale i na całą Polskę, 3) zorganizował przemysł ludowy, który przyczynił się do zatrudnienia około 80 dziewcząt i chłopców, 4) wpłynął na Wydział Powiatowy, że oddał do dyspozycji lokale powiatowe na cele Czytelni Ludowej — więc oświaty.

Nieprawdą jest, że p. starosta Kowalski zamierzał zgnieść kupców i im krzywdę wyrządzał. Oddział Handlowy założony został na mocy uchwały Sejmiku pow. na własne życzenie kupiectwa kościerskiego dla zwalczania lichwy.

Nieprawdą jest, że p. starosta Kowalski ma manję zakładania różnych rzeczy, które dużo kosztują, a które nie mają żadnego powodzenia.

Natomiast prawdą jest, że za inicjatywą p. starosty Kowalskiego — oprócz powyższych — uruchomione kamieniołomy w Barkocinie cieszą się jaknajlepszem powodzeniem i są poprostu błogosławieństwem dla bezrobotnych robotników powiatu, z których około 400 znajduje tam zatrudnienie, a zatem chleb dla rodzin i dzieci.

Oprócz powyżej wymienionych rzeczy można naliczyć jeszcze dużo innych zasług p. Starosty

Kowalskiego dla ludności powiatu kościerskiego.

Wydział Powiatowy orzeka, że krytyka co do osoby p. starosty jest ohydnem oszczerstwem i wyrządziła człowiekowi zasłużonemu wielką krzywdę.

Za Wydział Powiatowy:
(—) Jastak.

Pomoc bezrobotnym na Pomorzu.

Przy obecnem ciężkiem przesileniu gospodarczem, jakie przechodzi obecnie Państwo — tak Rząd, jak i społeczeństwo uważa za swój obowiązek przystąpić do usilnej akcji zwalczania tego przesilenia, przedewszystkiem do złagodzenia doli licznych rzesz bezrobotnych.

W akcji pomocy bezrobotnym biorą w pierwszym rzędzie udział samorządy przy usilnej pomocy Rządu, społeczeństwo zaś w miarę swej możności idzie im z wydatną pomocą materjalną i moralną.

Celem odpowiedniego zorganizowania całej akcji, Rząd zainicjował utworzenie Komitetów Obywatelskich pomocy dla bezrobotnych przy udziale jaknajszerszych warstw społeczeństwa, a więc duchowieństwa, sfer przemysłowo - handlowych, rolniczych, organizacyj społecznych, zrzeszeń zawodowych i t. p.

Zadaniem tych Komitetów jest przeprowadzenie szybkiej i energicznej pomocy dla bezrobotnych, w ten sposób, by pomoc ta mogła być zrealizowaną jeszcze w obecnym ciężkim okresie zimowym, w postaci rozdawnictwa środków żywności, dostarczenia opału, odzieży i t. d., a przedewszystkiem dostarczenia pracy.

Komitety te na Pomorzu częściowo już działają od końca 1925 r. częściowo zaś uruchomione zostały w pierwszych dniach stycznia br. w tych wszystkich ośrodkach, gdzie bezrobocie objawiło się w ostrzejszej formie i gdzie odnośne samorządy nie mogłyby iść z pomocą bezrobotnym we własnym zakresie.

Ponadto Rząd stara się usilnie o przyjście samorządom z pomocą przy zamierzonem uruchomieniu robót doraźnych jak i stałych. Celem finansowego poparcia wysiłków samorządów w kierunku pomocy bezrobotnym przez zakładanie kuchni ludowych, dożywianie rodzin bezrobotnych, w szczególności dzieci i tp., wyasygnował Rząd na ręce Pana Wojewody Pomorskiego w czasie od października 1925 r. do dnia dzisiejszego dla Pomorza ogółem kwotę 23.150 zł. z której udzielił subwencji Magistratom: w Toruniu 7.450 zł., Grudziądzu 4000 zł., Chełmży 3.200 zł., Wejherowie 1.500, Starogardzie 1100 zł., Kartuzach 500 zł.

Starostwom: w Chojnicach 2000 zł., Wejherowie 1500 zł., Kartuzach 1000 zł. Kościerzynie 500 zł., Pucku 500 zł. Starogardzie 500 zł. Sołect. w Czersku 1600 zł.

Na zapoczątkowanie akcji Komitetów Obywatelskich po 100 zł. Magistratom: w Podgórzu Świeciu, Kowalewie, Nowemmieście, Kościerzynie, Brodnicy, Chojnicach, Gniewie. Wąbrzeźnie, Tczewie.

Na zapomogi świąteczne dla bezrobotnych pracowników umysłowych — Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy w Toruniu 1000 zł.

Nadto ostatnie nadesało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na ręce p. Wojewody 3000 zł. **na pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych,** z wyjątkiem Torunia.

Z uznaniem podnieść należy dotychczasową i w przyszłości planową działalność Magistratów, które z całą energją rozwinęły akcję pomocy bezrobotnym, dającą coraz skuteczniejsze wyniki, a to tembardziej, że pomoc ta w nowszym szczególnie czasie objawia się głównie w zatrudnieniu, doraźnem choćby, bezrobotnych, co przeciwdziała demoralizującemu nieraz wpływowi pomocy w formie wsparć bez pracy.

Polski Instytut Administracyjny.

W dniu 12 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komitetu Polskiego Instytutu Administracyjnego przy Zarządzie Głównym Stow. Urzędników Państwowych. Po dłuższej dyskusji Komitet zatwierdził program wykadów z dziedziny nauk prawnych i ekonomicznych, organizowanych w roku bieżącym przez Instytut dla urzędników. Następnie zatwierdzono budżet i program, skład osobowy poszczególnych sekcyj Instytutu oraz powzięto szereg uchwał, pomiędzy innemi, gromadzenia materjałów, dotyczących reorganizacji i naprawy administracji. Materjały te mają być skoncentrowane w Sekcji organizacji pracy, którą kieruje Inspektor Główny Min. Spraw Wewn. p. St. Twardo.

W zastępstwie chorego prezesa Instytutu p. J. Kopczyńskiego, prezesa Trybunału Administracyjnego, obradom przewodniczył wiceprezes Instytutu, profesor Uniwersytetu Warszawskiego B. Wasiutyński.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarz. Urzędników Miejskich.

Dnia 16 bm. o godzinie 18.30 odbyło się w Dworze Artusa Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Urzędników miejskich, na którem zapadły następujące uchwały:

1) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Zarządu w sprawie urządzenia „Gwiazdki" dla dzieci pracowników miejskich.

2) Opodatkować się pół proc. potrąceniem pensji przez miesiące styczeń, luty i marzec na rzecz bezrobotnych.

3) Uzupełnić zmiany dot. T-wa w rejestrze sądowym.

4) Przyjąć przedstawiony przez Zarząd projekt ustaw Kasy Pogrzebowej.

5) Zatwierdzić przedstawioną przez Zarząd listę członków do Kuratorjum Kasy Chorych urzędników etatowych Magistratu m. Torunia.

6) Wysłać 3 delegatów na Walne Zgromadzenie delegatów Związków pracowników samorządowych, które odbędzie się w Warszawie w dniach 28 lutego i 1 marca rb.

Prócz tego omawiano wiele spraw dotyczących ogół pracowników miejskich.

Zebranie zamknięto o godzinie 20-ej.

Zarząd.

KOMUNIKAT.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich komunikuje, że ciągnienie loterji fantowej zostało z przyczyn od Dyrekcji niezależnych odłożone na dzień 2-go kwietnia b. r. na podstawie zezwolenia Generalnej Dyrekcji Loterji Państw. (l. dz. 738/26). Rozsprzedaż losów trwa nadal.

Z POMORZA.

PODGÓRZ.

Djablik drukarski zakradł się w korespondencji z Podgórza, którą umieściliśmy w ostatnim numerze naszego pisma. Niemal wszystkie nazwiska w wymienionej korespondencji zostały dzięki opieszałości naszego korektora mylnie podane. Korektora zdegradowaliśmy a nazwiska niniejszem prostujemy:

Przewodniczącym Rady miejskiej jest p. **Szeczmański** a nie Leczmaksi. Dalej ma być **Tylmanowi** a nie Tymanowi. Wkońcu ma być **Serafinowi** a nie Krapinowi.

A.

GRUDZIĄDZ.

Kasa Chorych m. Grudziądza przechodzi ciężki kryzys finansowy. W miesiącu grudniu wpływy wynosiły 67.000 zł., zaś wydatki 32.000 zł. Rachunek kasy w aptekach za ten miesiąc wynosił 22.000 zł. Jest to cyfra olbrzymia. Powiatowa Kasa Chorych za leki zapłaciła w grudniu tylko 8.000 zł.

Okazuje się, że niektórzy lekarze postępują lekkomyślnie. Zapisują chorym duże ilości lekarstw, większe, niż trzeba. — W ten sposób mnóstwo pieniędzy wyrzuca się poprostu w błoto. A są to pieniądze ogółu!

Mamy wrażenie, że gospodarka w Miejskiej Kasie Chorych niedomaga z tej racji, że dyrekcja zbyt słabo kontroluje działalność lekarzy i aptek kasowych.

Protest nauczycielstwa.

Na onegdajszem zebraniu grudziądzkiego „Ogniska", zgromadzeni nauczyciele, po wysłuchaniu referatu p. Z. Nowickiego, wiceprezesa Głównego Zarządu, o pragmatyce nauczycielskiej — uchwalili ostrą rezolucję przeciwko zamierzonej redukcji szeregów nauczycielskich.

Na balu w „Gemeindehaus" zauważono wśród 1500 obecnych kilkaset Polaków. Wstęp wynosił dla Niemców 6 zł., dla głupich Polaczków 8 zł. Czysty dochód poszedł na podtrzymanie teatru niemieckiego.

Wstyd, wielki wstyd, że ci sami Polacy, którzy uporczywie bojkotują teatr polski, nie szczędzą pieniędzy na cele antipolskie.

Oczywiście, tymi „Polakami" są nie robotnicy, lecz endecko-chadecka tutejsza „śmietanka".

RADZYN. Podczas rewizji w Radzynie wsi wykryto 2 m. drzewa i 4 dyszle dębowe skradzione także z lasu wrońskiego; w Stanisławkach, zaś u innego gosp. znaleziono 4 dyszle dębowe i 4 metrowe kloce dębowe.

Sprawę oddano do Sądu, znalezione zaś drzewo oddano poszkodowanemu.

RYŃSK. Na przestrzeni Trzciano-Przydwórz, skradziono 140 mtr. drutu telefonicznego. Dochodzenia w toku.

KRÓL. NOWAWIEŚ. Podczas rewizji domowej u pewnego rolnika w Stanisławkach wykryto 4 i pół m. drzewa skradzionego z lasu wrońskiego.

WĄBRZEŹNO. Ciemności egipskie zaległy nasze miasto we wtorek 9 bm. około 7-ej wieczór. Brak światła i prądu spowodowany został pęknięciem maszyny w tut. elektrowni. Spodziewać się należy, że tak Magistrat jak i Rada miejska wszelkiemi siłami dążyć będą do zaopatrzenia przedewsz. przedsiębiorstw w prąd, które jego brakiem ponoszą materjalne straty.

Katastrofy tej można się było spodziewać, albowiem maszyna psuła się czasami nawet kilka razy dziennie.

GOLUB. Posterunek Policji Państwowej przytrzymał kilku [illegible]ków" z Łodzi za uprawianie handlu domokrążnego, kilka osób z Dobrzynia za „żebractwo" i zakłócenie spokoju publicznego.

STAROGARD. Niemiec otrzymuje kredyty. Brambach, właściciel tartaku w Czarnej Wodzie, z tutejszej Powiatowej Kasy Oszczędności otrzymał olbrzymi kredyt w wysokości 300.000 zł. i to wbrew uchwale Rady Nadzorczej, która nie dając pożyczki Polakom nie chciała jej też udzeilić Niemcowi. Pożyczki udzielił podobno p. starosta Bogacz. Należałoby zatem stwierdzić plotki, jakie z tego tytułu krążą po mieście i całem powiecie o dostarczaniu mebli i t. p.

P. Brambach, znany kiedyś ze swego hakatyzmu, obecnie udaje Polaka, choć zamieszkuje w Brzeźnie (Brösen) na obszarze W. M. Gdańska.

MOSNA, pow. chojnicki. Zuchwały napad uzbrojonych bandytów na podróżnego. Przy końcu zeszłego miesiąca w poniedziałek ciemnym wieczorem napadło trzech od stopy do głowy uzbrojonych bandytów na samotnego podróżnego, nazwiskiem Krupka, pochodzącego z okolic Kielc a handlującego w tych stronach materjałem ubraniowym i innymymi artykułami pierwszej potrzeby. Pan Krupka uskuteczniwszy interesy handlowe w pobliskiem Ostrowitem, udał się w drogę pieszo do Będźmierowic na stację kolejową, aby stąd wieczornym pociągiem odjechać do Skórcza, gdzie miał się spotkać ze swym drugim towarzyszem podróży p. Lipszycem, który przywoził większe ilości towaru ubraniowego, płótna i t. p. Idąc około 5-ej przez wieś Ostrowite, spostrzegł już p. K. tajemnicze i czatujące osoby w pobliskich gęstych w tych miejscach krzakach i chojarach, idących wciąż przed nim. Gdy doszedł do drogi, wiodącej z Ostrowitego do Mosny, usłyszał na zakręcie gruby głos, pytający się go, dokąd idzie, a dostawszy odpowiedź, głos się oddalił. Doszedłszy teraz K. do głównej drogi, prowadzącej z Czerska do Śliwic przez Mosnę, spostrzegł na krzyżówce z Ostrowitego do Strugi trzech młodych mężczyzn, palących papierosy. Gdy ci spostrzegli K. nakazali mu, aby stanął, a gdy ten nie usłuchawszy ich wezwania, począł się oddalać spiesznym krokiem, zasypali go wszyscy trzej bandyci **gęstymi strzałami,** które na szczęście dzięki bardzo ciemnego wtedy wieczoru chybiły. P. K. wobec takiego stanu rzeczy zaczął szybko uciekać w stronę Mosny, zmieniwszy swój pierwotny zamiar, gdyż właśnie, gdyby chciał teraz iść drogą do Będźmierowic przez Strugę, musiałby obok bandytów przechodzić. Ucieczkę utrudniała mu ogromnie wielka paka z towarem, którą musiał dźwigać a o którą zapewne chodziło rzezimieszkom, oraz o pieniądze za sprzedane materjały. Na szczęście na drodze od Czerska ukazała się furmanka, na widok której rabusie pierzchli, a p. K. poszedł wprost do Mosny do p. Kałdowskiego, który go już teraz furmanką odwiózł inną drogą do drugiej stacji kolejowej Szlachty.

SKRZYNIA, pow starogardzki. Napad. Śmiałego napadu rabunkowego dokonał jakiś złoczyńca na osobie p. St. Guzińskiego ze Skrzyni. P. G. będąc przodownikiem robotników leśnych, odebrał z kasy leśnej w Skórczu większą sumę pieniężną na wypłatę robotników. Wracając w południe do domu rowerem **napadnięty został przez nieznanego opryszka** na szosie w lesie pomiędzy Skorzennem a Skrzynią: najprzód złoczyńca uderzył p. G. niespodzianie laską kilka razy w głowę, poczem zadał upadającemu kilka cięć nożem w rękę i głowę. Gdyby nie z przeciwnej strony nadjeżdżająca furmanka, byłby niezawodnie ofiarę swą uśmiercił i z pieniędzy ograbił. Napastnik spłoszony, ulotnił się do lasu, a napadniętego odstawiono do domu i oddano w opiekę zawezwanego lekarza. Stan jego jest poważny. Policja jest na tropie zbrodniarza.

ZAPLUSKOWĘSY. Pożar. — W sobotę dnia 6 b. m. w południe wybuchł pożar u rolnika Chojnackiego, który odrazu objął całą zagrodę. Pastwą płomieni padł cały inwentarz martwy, oraz zasoby zboża i paszy. Poszkodowany ponosi dotkliwą stratę, gdyż nie był zabezpieczony.

PŁUŻNICA. Do pewnej panny przybył w konkury pewien jegomość z Grudziądza. Gdy otrzymał od panny odpowiedź odmowną, amant zaczął w podejrzany sposób manipulować browninigem. Gospodarz chcąc uniknąć przykrych następstw odebrał amantowi broń, ten jednak dostał kurcz, i dopiero po przyjściu do stanu normalnego opuścił zagrodę ulubionej. — Ponieważ amant nie posiadał pozwoleństwa na noszenie broni, został podany do ukarania.

— **Odra u dzieci.** Odra u dzieci szkolnych znacznie się rozszerzyła w okolicach Płużnicy i Bartoszewic. Chorych na odrę jest ze szkoły katolickiej 40 proc. zaś ze szkoły ewangelickiej 50 proc. ogólnej liczby uczęszczających.

DĘBOWAŁĄKA. Posterunek Policji Państwowej przytrzymał obcokrajowca Ernesta Rathckego z Niemiec przebywającego w Dębowejłące za paszportem. R. przez sfałszowanie daty chciał swój pobyt w Polsce przedłużyć o kilka tygodni. R. odstawiono do Sądu Powiatowego w Wąbrzeźnie.

KARSIN. Zatrudnionego przy budowie kolei tutejszej robotnika Peplińskiego z Wiela spotkało nieszczęście. Przy składaniu szyn spadła na niego jedna, przygniatając go swym ciężarem tak nieszczęśliwie, iż złamała mu żebra i łopatkę. Ciężko chorego odwieziono natychmiast do domu chorych w Chojnicach.

SĘPÓLNO. W ubiegłą sobotę nieznani sprawcy wybili szybę wystawową w składzie bławatów p. Bierwagena i przez otwór skradli 2 ubrania, 3 pary spodni i 3 mtr. materjału. Po dokonaniu kradzieży sprawcy zbiegli, nie pozostawiając żadnych śladów po sobie.

TCZEW. Podczas rewizji wagonu towarowego, wysłanego z Gdańska do Łodzi, a zawierającego według deklaracji ceduły kolejowej „szmaty", znaleziono skrzynię, wypełnioną dziesiątkami tysięcy egzemplarzy broszur komunistycznych. Między temi ostatniemi największą część stanowiły broszury polskiego posła komunistycznego Dąbala, wydane w roku 1923 i drukowane w Gliwiach na Górnym Śląsku. Jak widać, komuniści szukają wszelkich możliwych dróg, celem zasypania Polski „szmatami".

GDAŃSK. Z Londynu donoszą, że gdański parowiec handlowy Maria Teresa zderzył się koło Norfolku ze statkiem angielskim i zatonął w przeciągu 10 minut. Załogę w liczbie 15 osób zdołano uratować.

Co to znaczy?

Żądamy zawieszenia w czynnościach Zarządu Kas Chorych m. Warszawy i wyznaczenia Komisarza!

Dowiadujemy się, iż Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy ani myśli przystąpić do wyborów no wej Rady, aczkolwiek w d. 4 lutego r. b. upłynęła kadencja 3 letnia Rady i mandaty jej członków wygasają.

Z tą chwilą rozpoczyna się stan bezprawia a Rada, mimo to funkcjonująca, staje wyraźnie w kolizji z ustawą.

Mamy powody przypuszczać, dlaczego zarządowi kasy zależy na nie przeprowadzaniu obecnie wyborów, gdyż powszechnie wia domo, że z gospodarki obecnych „władców" tej instytucji ogół nie jest zadowolony i napewno przy wyborach powoła nowych, lepszych kierowników Kasy.

Lecz zgoła niezrozumiałem jest milczenie Ministerstwa Pracy, któremu przecież znaną jest ta cała sprawa!

Chodzą wieści, że prowodyrzy Kasy Warszawskiej pp. Koralewski i Jaworowski, zabiegają u samego ministra Ziemięckiego o odroczenie wyborów Rady — aż dotąd, jak widać z dobrym skutkiem.

Czyżby p. Minister Pracy solidaryzował się z Zarządem Kasy, łamiącym ustawę o Kasach Chorych?

Ależ przecież Ministerstwo Pracy powołane jest do bronienia ustaw, a **nie do ich gwałcenia!**

Z drugiej strony poszczególni członkowie Zarządu Kasy Chorych lansują tu i owdzie kombinację, rzekomo aprobowaną przez Ministerstwo, że wobec nierozpisania, przez Zarząd Kasy wyborów do Rady — władza nadzorcza zawiesi zarząd w czynnościach i zamianuje Komisarza rządowego w osobie..... obecnego Zarządu, do przeprowadzenia sanacji w Kasie.

Śmiech gorzki bierze!

Jak podobne pomysły mogą się rodzić w głowach ludzi, którzy raczej obowiązani są robić wszelkie wysiłki aby Kasę Chorych bronić, przed anarchją i zniszczeniem.

Wszak byłaby to wyraźna prowokacja członków Kasy nie mówiąc już, że byłby to nonsens prawny.

Tu trzeba radykalnego cięcia:

Zawiesić Zarząd i mianować energicznego, zdolnego i uczciwego Komisarza, który z żelazną miotłą w ręku weźmie się do czyszczenia, do zaprowadzenia porządku.

Świeży figiel ze świadczeniami lokatorskiemi

Centralny Związek lokatorów i sublokatorów R. P., Leszno 29, podaje do wiadomości lokatorów, że z dniem 1-go stycznia 1926 roku lokale 4 pokojowe i większe oprócz komornego, obowiązane są płacić za wodę, używalność windy i za ogrzewanie centralne. Inne świadczenia, jak wywózka śmieci, oświetlenie klatek schodowych, opłata dozorcy domu, czyszczenie kominów i t. p. tych lokatorów nie obowiązują — natomiast obowiązują jeszcze przez kwartał bieżący względnie pół roku — właścicieli lokali 1, 2 i 3 pokojowych, lecz tylko w części tej jak poprzednio. Tymczasem niektórzy właściciele domów wpadli już na pomysł rozkładania całości świadczeń domowych na tych lokatorów, których komorne nie dosięgło jeszcze 50 proc. przedwojennego. Jest to bezprawie, gdyż według ścisłego brzmienia ustawy opłaty dodatkowe od lokali płacących ponad 50 proc. przedwojennego komornego obciążają właścicieli domu, a nie resztę lokatorów (Art. 7 p. 2 ustawy).

Związek Kas Chorych

w Warszawie

Dnia 19-go b. m. ukonstytuował się Zarząd Związku Kas Chorych, na prezesa został powołany p. K. Koralewski — przewodniczący Zarządu Kasy Ch. m. st. Warszawy, na zastępcę — p. poseł Prager. Pozatem powołano do życia 3 komisje: organizacyjną, przewodn. p. Dr. Józef Zawadzki, finansową — przew. p. Szczypiorski i lecznictwa — przewodn. Dr. Szaykowski.

Po omówieniu kilku spraw formalnych upoważniono Komisję finansową do przejęcia agend i majątku Związku Kas.

Co słychać w Gdańsku?

USTĄPIENIE MAC DONELLA.

Na cześć ustępującego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, senat wydał bankiet w którym wzięli udział przedstawiciele senatu gdańskiego z prezydentem Sahmem na czele, zastępcą komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, prezydent Rady portu i t. d.

W mowie pożegnalnej prezydent Sahm podkreślił objektywizm, jaki cechował ustępującego Wysokiego Komisarza w czasie jeg działalności. Prócz tego podkreślił, że sfery rządzące wolnem miastem są przekonane, że wolne miasto wyjdzie z obecnych trudności gospodarczych własnemi siłami.

Naturalnie, iż pod objektywizmem senator Sahm rozumiał tę angielską przychylność i sympatję dla niemców, jaka cechowała wszelkie wystąpienia Wysokiego Komisarza.

My, polacy, zachowamy w pamięci stronniczość Mac Donella w rozstrzyganiu spornych spraw polsko-gdańskich, której dał licz ne dowody w okresie swojego trzyletniego urzędowania, a która najjaskrawiej wystąpiła w orzeczeniu wydanem w 1925 roku, dotyczącem polskiej służby pocztowej w Gdańsku.

ŁADNE UPOSAŻENIE WYSOKIEGO KOMISARZA.

„Danz. Volksstimme" omawiając obecny kryzys gospodarczy pisze, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów pobiera rocznie 80 tys. guldenów, z czego połowę płaci Gdańsk, który prócz tego musi pokrywać gażę prezydenta rady portu.

Władze gdańskie muszą przeprowadzić kroki, by Liga Narodów wydatki swych instancyj w w. mieście zastosowała do zdolności płatniczej oraz obecnego ciężkiego położenia Gdańska.

UDERZ W STÓŁ — NOŻYCE SIĘ ODEZWĄ.

Tutejsza prasa niemiecko-narodowa występuje ostro przeciw ko senatowi w. m. Gdańska z po wodu jego zarządzenia, **nakazującego gdańskim władzom policyjnym przedkładania sprawozdań o wszelkich pochodach i zgromadzeniach publicznych na terytor jum Wolnego Miasta. Pomimo, że zarządzenie to jest najzupełniej zgodne z art. 42 konstytucji gdańskiej, prasa nacjonalistyczna stara się przedstawić rozporządzenia senatu jako wątpliwe i skierowane wyłącznie przeciwko związkom nacjonalistycznym**

Termin wykupywania pozwoleń przywozowych

Jak się dowiadujemy pozwolenia przywozowe w bieżącym roku muszą być wykupywane w ciągu 21 dni od daty zawiadomienia o wysokości zapłaty manipulacyjnej.

Przypadające sumy powinny być wpłacane do urzędu celnego Warszawa-Gdańsk, zaś pokwitowanie do wydziału obrotu towarowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które będzie stosować wymienione prawidła z całą ścisłością.

Niewykupione w terminie pozwolenia będą automatycznie anulowane.

Moglibyśmy wywozić więcej

Więc co będzie z portem w Gdyni?

W związku z ogólnemi planami i zdolnością przewozową kolei ogólny kontyngent węgla wywozowego dla kopalń określony został na marzec roku bieżącego w wysokości 160 tysięcy tonn.

Podział między Zagłębia i poszczególne kopalnie węglowe do konany zostanie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu jeszcze w bieżącym tygodniu.

Zauważyć należy, **że jest to zaledwie nieznaczna część węgla, który mógłby eksportować nasz przemysł, uzależniony w tym względzie od zdolności przewozowej kolei i przeładowczej portów w Gdyni i Gdańsku.**

Jak wpływają podatki w lutym

Według sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu zestawienia wpływów z danin i monopoli, w I-ej dekadzie bieżącego miesiąca wpływy te wyniosły 30.5 milj. zł.

Jeżeli zestawimy wpływy te z wpływami za I-szą dekadę stycznia r. b., to przekonamy się, że w I-ej dekadzie lutego wpłynęło więcej niż w I-ej dekadzie stycznia z podatków bezpośrednich (9.3 milj. zł. w lutym wobec 8.4 milj. zł. w styczniu), z opłat stemplowych (3.5 milj. zł. wobec 2.8 milj. zł.); natomiast podatki pośrednie dały w lutym mniej niż w styczniu (2.4 milj. zł. wobec 3.5 milj. zł.); również i monopole przyniosły w I-ej dekadzie stycznia więcej niż w I-ej dekadzie lutego (w I-ej dekadzie stycznia 13.9 milj. zł., w I-ej dekadzie lutego zaś 12.3 milj. zł.).

Tabela wygranych Loterji Państwowej

V kl. 14 dzień.

10.000 zł. nr. 10464.

5.000 zł. nr. 44393.

3.000 zł. nr. 56279.

2.000 zł. n-ry: 24814 59252.

1.000 zł. n-ry: 25396 50869.

600 zł. n-ry: 5643 13539 14207 20671 25855 31892 38817 42430 43785 56126.

500 zł. n-ry: 3884 8913 12101 12641 16849 20718 21625 23733 25697 27720 32656 34480 35912 36412 37832 38863 45013 55000 59486.

400 zł. n-ry: 248 852 2459 2755 4487 5097 6361 10200 10317 12927 14791 17456 20695 22469 22988 23693 24317 25947 28705 28722 33258 35465 35872 38085 38729 40385 40431 41656 42254 42754 44921 47266 47743 49530 49610 50502 50977 51869 53224 55882 56391 57503 57654 59290 60693 60777 61772 62666 63062 63967.

300 zł. n-ry: 344 2400 2611 2650 3659 4356 4779 4872 6019 6486 6508 6700 7815 8523 9056 9803 10527 10879 11532 11673 11800 11849 11858 11870 12871 13641 13973 14379 14980 15326 16626 16775 17485 17964 18295 18468 19024 19803 20258 20338 20658 22914 23671 24238 25298 25756 26001 26037 26059 27199 27456 28227 29188 29496 30733 30997 31011 31080 32021 32502 34271 35377 36230 37641 37671 37921 38020 38281 38431 38736 38975 39780 40099 40284 41754 42381 42599 43041 44147 44284 45101 45204 45502 45968 46074 46148 46388 46516 46887 46953 46958 47366 47529 48168 48294 48820 49488 49624 50673 50738 51268 52598 52712 53297 53431 55059 55328 55512 55574 55578 55684 55902 56012 56328 57450 57975 58414 59042 59044 59441 59626 60166 60808 60914 62085 62409 62701 63128 63895 63981 64474 64594 64728

Górnicy otrzymają podwyżkę płac

Na odbytej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencji przedstawicieli przemysłowców i górników, delegacja rady zjazdów przemysłu hutniczego i górniczego w zasadzie zgodziła się na wprowadzenie od 1 lutego b. r. podwyżki płac zarobkowych w granicach ustalonych dla kopalń Górnego Śląska.

Sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona po zatwierdzeniu projektu delegacji przez plenum zebrania rady zjazdów, który odbędzie się w najbliższych dniach. W ten sposób można uważać zatarg w kopalnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego za merytorycznie załatwiony.

O książki dla Kresów

Związek Akademicki woj. Nowogrodzkiego, jednoczący młodzież ziemi Nowogrodzkiej ze wszystkich wyższych uczelni kraju, mając jako jedno ze swych zagadnień naczelnych pracę kulturalno - oświatową na Kresach, urządza pod protektoratem swego członka honorowego, p. ministra Spraw Wewn., Wł. Raczkiewicza, zbiórkę książek do czytania i podręczników szkolnych.

W nadesłanej nam odezwie Związek wyraża nadzieję, **że akcja ta znajdzie oddźwięk w społeczeństwie stolicy państwa, i że ofiary w książkach będą tak liczne, jak wielka jest ich potrzeba wśród ludności kresowej.**

Związek apeluje do kierownictw szkół oraz osób prywatnych aby zechciały dokonać zbiórki książek, poczem zawiadomiły sekretarjat Związku (Koszykowa 7).

Sprawa Bispinga

16 dzień rozpraw

Na wezwanie Sądu, biegły Sachs zobrazował stan majątkowy księcia, przyczem zaznaczył, że bilans sporządzony w 1913 r. przez hr. Kossakowskiego jest prawidłowy pod wzgl. rachunkowym. Z bilansu powyższego wynika, że stan czynny wynosił 894.314 rb. 34 kop., stan bierny 293.805 rb. 16 kop. W czasie od 1908 r. do 1913 r. t. j. w ciągu 5 lat Bisping pobrał gotówką z kasy ordynacji około 200.000 rb. W powyższą sumę nie wliczają się dochodów z majątków Budy i Kraśnika. Aktywa gotówkowe i w papierach procentowych zdeponowanych w bankach wynosiły w 1913 r. 252.392 rb. — pasywa na rachunkach bieżących 293.805 rb.

Ponieważ powyższe dane nie są zupełnie wyczerpujące — prokurator wnosi o wydanie zarządzenia biegłemu, by posługując się pewnemi aktami śledztwa pierwiastkowego przedłożył Sądowi wyczerpujący materjał co do stanu rachunków oskarżonego w Bankach.

Na tle tego wniosku — wywiązuje się przewlekły spór między prokuratorem i obroną, żądającą oddania biegłemu do przestudjowania całego materjału a nie pewnej tylko jego części. Spór przybiera w pewnych chwilach odcień utarczek osobistych, co powoduje parokrotne zwracanie uwagi przez przewodniczącego stronom.

Po przerwie Sąd postanawia polecić biegłemu Sachsowi, sporządzenia całkowitego bilansu majątku Bispinga, ustalając jako termin ostateczny przedstawienia bilansu dz. 22 b. m. godz. 10 p. p.

Z BOISK SPORTOWYCH.

W dniu wczorajszym drużyna hokeyistów polskich, w drodze powrotnej ze Stockholmu, rozegrała wstępny mecz z drużyną „Charlottenburg" i pokonała ją w stosunku 7 : 1. Gra ze względu na niski poziom zarówno taktyki jak i techniki przeciwnika, była mało interesująca i nieciekawa. Bramki dla Polaków zdobyli: Tupalski — 2, Adamowski — 3, oraz Kulej i Rybak po jednej. Tak wysokocyfrowe zwycięstwo drużyny AZS-u wywołało zrozumiałe zaciekawienie w tutejszych kołach sportowych. Drugi mecz, który rozegra drużyna polska, jako reprezentacja Polski z reprezentacją Niemiec, względnie Warszawa — Berlin, lub też AZS z Schlittschuhclubem. mistrzem Niemiec, budzi wielkie zainteresowanie.

Jak się z tego okazuje pierwszy występ naszych sportowców w Berlinie nie przyniósł nam wstydu.

Dowiadujemy się, że K. S. Polonja otrzymał pismo Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN, datowane dniem 18.II. w którym Wydział zawiadamia Zarząd Polonji, że żadne zarzuty profesjonalizmu na klubie ani na jego graczach nie ciążą, wobec czego wszelkie dochodzenia w tej sprawie ze strony sfer miarodajnych zostają zlikwidowane i zaniechane.

Rozpowszechniajcie „GŁOS CODZIENNY"!!!

Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej

„Pochodnia"

W poniedziałek, dn. 22 lutego 1926 r.

w auli państw. gimnazjum męskiego w Toruniu (Wysoka 14)

wykład (jedenasty)

prof. Czaykowskiego

na temat:

Rzeczpospolita szlachecka.

We czwartek, dnia 25 lutego 1926 r.

wykład (dwunasty)

na temat:

Tlen i jego znaczenie.

Z demonstracjami.

o godz. 7 wiecz.

Wstęp dla członków P. T. K. i O. R. „Pochodnia" wolny.

Wprowadzeni przez członków goście płacą 20 groszy.

Prezes: Eug. Baliński

KRONIKA

Luty 22 Poniedziałek	Niedziela N. Wstępna. Poniedziałek Katarzyny św. Wtorek Romana

— **Co grają w teatrze?** Dziś w niedzielę o godz. 3.30 **„Błękitna krew"**. Wieczorem o 8.30 **„Aida"**.

W poniedziałek **jedyny gościnny występ operetki warszawskiej z p. p. Messalinową** z ostatnią nowością — operetką **„Orlow"**.

We wtorek **„Aida"**.

— **Echa „przypalonej zupy"**. Przed niejakimś czasem pisaliśmy o „przypalonej zupie" w toruńskim hotelu „Pod okrąglakiem. Podawaliśmy wówczas także zabiegi interesowanych „kucharzy", z których jeden zmierzał do „przewietrzenia" zapachów, inny znów niezbyt łaskawem okiem patrzył na zabiegi swego kolegi po fachu.

Obecnie wiatr przywiał nam nieco dalszych szczegółów o wymienionym incydencie. Otóż jak fama niesie, w hotelu „Pod okrąglakiem" miał dyrektor „zakładu" trochę „zarabiać" kosztem niedobrowolnych „gości", którym dawano podobno gorsze jedzenie i t. p. Także i w innych rachunkach był niezbyt ścisłym. Rewizja, którą przeprowadziły władze nadzorcze z Warszawy, stwierdziła podobno niedobór około 18.000 zł.

Mimo tych odkryć odnośnego kierownika **zawieszono jedynie w urzędowaniu**, gdy tymczasem inni, którzy o znacznie mniejsze sumy się „przeliczają" — **idą pod klucz**.

Słuchy niosą, że ten i ów z niższych funkcjonarjuszy hotelu „Pod okrąglakiem", który przy przesłuchach powiedział prawdę bez ogródek, obecnie obawia się o swą posadę, wzgl. przygotowuje się na przesiedlenie, gdyż zawieszony w czynnościach dyrektor posiada wpływowych popleczników.

Byłoby dobrze, gdyby interesowane czynniki **wyjaśniły** wreszcie całą sprawę. Ubijanie faktów milczeniem nie przeciwdziała szerzeniu coraz to sensacyjniejszych plotek.

— **Z Konserwatorjum P. T. M.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 16 lutego b. r. l. dz. 538/26 zawiadomiło Dyrekcję Konserwatorjum, że Konserwatorjum w Toruniu zostało pomieszczone w wykazie szkół artystycznych, których uczniom przysługuje prawo zwrotu wpisów szkolnych (czesnego) — w myśl art. 10. Ustawy z dnia 9. 10. 23 Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924.

— **Walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy** Ziem Zachodnich Rzplitej Polskiej Koła Chełmży odbędzie się w czwartek dnia 25. lutego br. o godz. 8. wieczorem w Chełmży w Hotelu Dworcowym. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. W razie niestawienia się przynajmniej połowy, odbędzie się drugie Walne Zebranie po półgodzinnej przerwie i będzie w myśl statutu prawomocne bez względu na ilość członków.

Kandydatom na członków za okazaniem książeczki wojskowej wstęp jest dozwolony.

Na powyższe zebranie zaprasza

Marciniak Franciszek, przedstawiciel Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rzplitej P. z siedzibą w Poznaniu, na obwód II.

Marciniak Francisz. Grudziądz.

— **Z zebrania Tow. „Młodych Polek.** Dnia 16 lutego rb. odbyło się zebranie Tow. „Młodych Polek" pod przewodnictwem przewodniczącej p. Doerfferowej przy licznym udziale członkiń. Odczyt wiceprzewodniczącej p. Marji Wybickiej o przyrodzie roślin oraz deklamacje podniosły miły i serdeczny nastrój, który panował na zebraniu. Zarząd.

— **Podrzutki.** Na korytarzu mieszkania p. Nalaskowskiego (Sienkiewicza 11) pozostawiono dwoje dzieci. Z pozostawionej przy nich kartki wynika, że są to: 4-miesięczny Bieszek Mally (jeszcze niechrzczony) i 6-miesięczny Bohdan Myjał. Pogotowie straży pożarnej odstawiło dzieci do lecznicy miejskiej. Policja śledzi za osobą, która dzieci podrzuciła.

— **Aresztowano:** 2 kobiety za upraw. nierządu, 1 za włóczęgostwo, 1 osobę poszukiwaną, 2 pijaków.

— POGODA NA NIEDZIELĘ (według „meteo" p. J. Lukas): Pochmurno, w rannych godzinach deszcz, ciepło do 4 stopni, wiatr od wschodu.

Z KRAJU.

POZNAŃ. Wychodząca tu od lat liberalna „Posener Neueste Nachrichten" zawiesiła w dn. 12 bm. swe wydawnictwo z powodu trudności finansowych.

BRZEŚĆ. Obszarnik zakuty w kajdany za bandytyzm. Z Brześcia nad Bugiem donoszą do pism warszawskich o bandyckim napadzie, zorganizow. w tych dniach na samotną włościankę przez „obszarnika", właściciela majątku Ludwinowa w pow. drohiczyńskim, Konstantego Rozwadowskiego. — Chcąc dokonać na padu bandyckiego, p. dziedzic „zeszedł do ludu" i zawarł sojusz ze swoim fornalem Grzegorzem Włosińskim. — Postanowiono napaść wspólnie na włościankę z sąsiedniej wsi, Jałocz, Matrunię Krawiec, która świeżo otrzymała od rządu Stanów Zjednoczonych odszkodowanie w dolarach za śmierć męża w wojsku amerykańskiem.

Dziedzic uzbroił Włosińskiego w rewolwer, sam zabrał drugi — i razem ruszyli na bandycką wyprawę.

„Istatnie około godziny 8-ej wieczór obaj bandyci — jak pisze korespondent brzeski „Kur. Por." — wybrali się pod wieś Jałocz. — Przybywszy pod dom Krawcowej „kompanjonowie" ujrzeli przez okna, iż właścicielka dolarów jest sama w izbie, zaraz więc wtargnęli do wnętrza i zażądali od przerażonej kobiety jej pieniędzy. Gdy Krawcowa poznała dziedzica, śmiała się, sądząc, że napad jest „pańskim żartem". Rozwadowski rzucił się na nią i począł dusić, polecając fornalowi dokonać rewizji. Wówczas napadnięta zrozumiała, że dziedzic jest prawdziwym bandytą, wobec tego poczęła się bronić, wzywając pomocy. Zwabieni krzykiem sąsiedzi, przybyli w porę i po krótkiej walce z napastnikami obezwładnili ich i odwieźli do najbliższego posterunku policji. Tutaj już bez żadnych ceregieli narówno obu zakuto w kajdany i odstawiono do więzienia w Drohiczynie. Niezwykły ten wypadek wywołał łatwo zrozumiałe poruszenie w okolicy.

KRAKÓW. Świętokradztwo. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do kaplicy arcybiskupiej przy ul. Franciszkańskiej i skradli z wielkiego ołtarza kielich srebrny pozłacany i puszkę srebrną na komunikaty.

RADOCZ. Synowie mordują ojca. Przed kilku dniami w ciemną noc lutową stróże nocni w Radoczu usłyszeli strzały karabinowe, rozlegające się w domu Wesołowskiego. Natychmiast pobiegli tam i z przerażeniem ujrzeli leżące w kałuży krwi trupy starego Wesołowskiego i syna jego Franciszka.

GOZDOŃ. Straszny dramat. Pewien włościanin ze wsi Gozdoń powiatu hrubieszowskiego, sprzedał trzodę chlewną i otrzymał zań gotówkę w sumie 200 złotych, którą zostawił po powrocie do domu w izbie na stole. Kiedy następnie wyszedł na podwórze, pozostały czteroletni syn podarł pieniądze w drobne kawałki. Ojciec, powróciwszy do izby, widząc co się stało, chwycił za siekierę i odciął chłopczykowi obie ręce. Kąpiąca w drugiej izbie niemowlę matka, na krzyk syna pobiegła do niego, a tymczasem pozostałe bez opieki niemowlę utopiło się.

GORLICE, Małopolska. Straszna tragedja rodzinna. Mieszkający od kilku lat w Gorlicach N. Wojnarski, krawiec, który po przebytej praktyce krawieckiej zagranicą otworzył pracownię krawiecką w Gorlicach, wskutek rozstroju nerwowego z powodu braku pracy i zarobku, targnął się wieczorem, dnia 11 b.m. na życie dwojga swoich dzieci, z których jedno miało 4, a drugie 2 lata życia. Wojnarski udusił dzieci, a. następnie sam się zastrzelił.

Na miejscu strasznej tragedji zjawiły się władze sądowo-policyjne, celem przeprowadzenia śledztwa.

ROZMAITOŚCI.

SKRADZIONY SOWIET.

„Izwiestja" moskiewskie podają następującą wprost nieprawdopodobną historję. Wieś Borowikowskoje w zagł. Donieckiem, odznaczała się wyjątkowo dobrze funkcjonującym i pilnym sowietem wiejskim. Włościanie sąsiedniej wsi Aleksandrowska którzy wogóle jeszcze nie mieli własnego sowietu, patrzyli zazdrosnem okiem na sąsiadów i w końcu postanowili przywłaszczyć sobie przemocą cały sowiet.

Pewnej nocy włościanie z Aleksandrowska udali się licznie na furmankach do Borowikowskoje, zatrzymali się przed siedzibą sowietu, wyłamali drzwi, wyciągnęli biurka, akta i cały sprzęt kancelaryjny, naładowali wszystko na furmanki, poczem obudzili przewodniczącego i sekretarza sowietu, których mimo ich gwałtownego oporu również zabrali z sobą i odjechali z gotowym sowietem do domu.

Oryginalne to uprowadzenie wywołało niezwykłe poruszenie wśród włościan. Rząd sowiecki Ukrainy w najbliższej przyszłości rozpatrzy tę aferę. Tylko włościanie z Aleksandrowska zachowują zimną krew i są święcie przekonani, że „zdobyty" sowiet pozostanie u nich.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

PODGÓRZ. Filja N. P. R. Zebranie odbędzie się we wtorek 23-go lutego o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Bednarskiego ul. Główna.

Dla bardzo ważnych spraw tyczących wyborów do Rady miejskiej przybycie wszystkich członków oraz sympatyków N. P. R. konieczne. Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej, W. Pawlak i Spółka w Toruniu.
Redaktor naczelny: A. Antczak
Redaktor odpowiedz.: M. Musiał.